



KOMENTARZ

Reakcja Rosji na szczyt NATO w Madrycie

Anna Maria Dyner

Rosyjskie władze przyjęły decyzje madryckiego szczytu NATO jak potwierdzenie, że polityka Sojuszu jest wroga wobec Rosji. Reakcja była stonowana, co jednak nie oznacza, że Rosja lekceważy decyzje podjęte przez sojuszników. W odpowiedzi na podniesienie zdolności NATO do odstraszenia i obrony na wschodniej flance Rosja zapewne wzmocni Zachodni Okręg Wojskowy oraz pogłębi integrację wojskową z Białorusią. Dyslokacja kolejnych rosyjskich wojsk na terytorium białoruskim będzie rodziła nowe wyzwania dla bezpieczeństwa regionalnego.

Jaka była rosyjska reakcja na postanowienia szczytu NATO?

W koncepcji strategicznej przyjętej na [szczyście w Madrycie](#) Sojusz wskazał Rosję jako największe bezpośrednie zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa. NATO zdecydowało też o przyjęciu [Finlandii i Szwecji](#), co wydłuży o ponad 1300 km granicę Sojuszu z Rosją i w praktyce uczyni z Morza Bałtyckiego wewnętrzny akwen NATO. Mimo stosunkowo stonowanych reakcji i prób deprecjonowania postanowień szczytu w Madrycie decyzje sojuszników były z uwagą śledzone w Rosji. Władimir Putin, odnosząc się do przystąpienia Finlandii i Szwecji do NATO, stwierdził, że o ile wcześniej Rosja nie miała z tymi państwami żadnych sporów, to pojawienie się na ich terytorium natowskiej infrastruktury i kontyngentów wojskowych spotka się z rosyjską odpowiedzią uzależnioną od skali działań NATO. Prezydent Rosji oskarżył także NATO o prowadzenie od 2014 r. działań przeciw Rosji. Wiceprzewodniczący Rady Federacji Konstantin Kosaczew z kolei nazwał postanowienia madryckiego szczytu „wydmuszką”. Dodał, że największym złem dla Europy jest NATO, a każde wzmocnienie Sojuszu oznacza rozszerzenie konfliktów. Decyzja o zwiększeniu liczności sił szybkiego reagowania oraz wzmocnieniu komponentów wojskowych na wschodniej flance została oceniona przez rosyjskich polityków jako przekreślenie

perspektyw na odbudowę architektury bezpieczeństwa w Europie.

Jakie działania może podjąć Rosja?

W odpowiedzi na postanowienia szczytu w Madrycie zarówno Putin, jak i Ministerstwo Obrony Rosji zapowiedzieli zwiększenie obecności wojskowej na zachodzie państwa i ochronę granicy z Finlandią. Będzie to oznaczało przetrzucie w pobliże fińskiej granicy jednostek wojskowych i sprzętu (obecnie rosyjskie wojska nie stacjonują tam poza okolicami Petersburga i Murmańska), w tym systemów raketowych takich jak Iskander-M, w których zasięgu znajdują się m.in. Helsinki. Zwiększona zostanie również liczba funkcjonariuszy FSB, którzy odpowiadają za ochronę granicy. Z dużym prawdopodobieństwem wzrośnie liczba rosyjskich ćwiczeń na Morzu Bałtyckim i na dalekiej Północy (m.in. na Morzu Barentsa), których scenariusze będą wymierzone w państwa NATO, zwłaszcza Finlandię i Szwecję. Oba te państwa, ale też inni członkowie NATO mogą się spodziewać intensyfikacji działań hybrydowych, w tym cyberataków – przede wszystkim na infrastrukturę krytyczną, kampanii dezinformacyjnych oraz incydentów wojskowych na Morzu Bałtyckim i pograniczu fińsko-rosyjskim. Rosja zapowiedziała znaczące organicznie współpracy przygranicznej z Finlandią (zawieszoną w marcu br. przez Finlandię i KE) oraz regionalnej ze Szwecją. Podkreśliła, że w Euro-Arktycznej

KOMENTARZ PISM

Radzie Morza Barentsa (na początku marca br. pozostałe państwa Rady oświadczyły, że wstrzymują współpracę z Rosją) i Radzie Arktycznej (Rosja do 2023 r. sprawuje przewodnictwo) będzie jedynym państwem nienależącym do NATO. Można się spodziewać, że rosyjscy przedstawiciele będą torpedować prace tych gremiów.

Jak będzie wyglądała dalsza integracja białorusko-rosyjska?

Jedną z reakcji na wzmocnienie natowskich sił na wschodniej flance będzie dalsze pogłębienie integracji wojskowej z Białorusią. Oznacza to rozmieszczenie na jej terytorium systemów Iskander-M oraz modernizację białoruskich bombowców Su-25, aby mogły przenosić taktyczną broń jądrową. Można też spodziewać się decyzji o stałym lub

rotacyjnym rozmieszczeniu rosyjskich wojsk na Białorusi, w tym zwłaszcza na południu tego państwa, gdzie ma powstać południowe dowództwo operacyjne. Takie działania będą rodzić wyzwania dla Ukrainy. Rosja będzie chciała wzmocnić wspólny rosyjsko-białoruski system obrony powietrznej. Zwiększy to liczbę rosyjskich samolotów patrolujących granicę z NATO i może doprowadzić do incydentów granicznych z ich udziałem. Można również oczekiwać dyslokowania dodatkowych systemów przeciwlotniczych S-400. Rosja i Białoruś zwiększą też liczbę wspólnych ćwiczeń na białoruskim terytorium. W wymiarze operacyjnym Białoruś powinna być więc traktowana przez NATO jako nierozłączna część rosyjskiej przestrzeni wojskowej.